Poniedziałek

PRZEGLĄD SPORTOWY

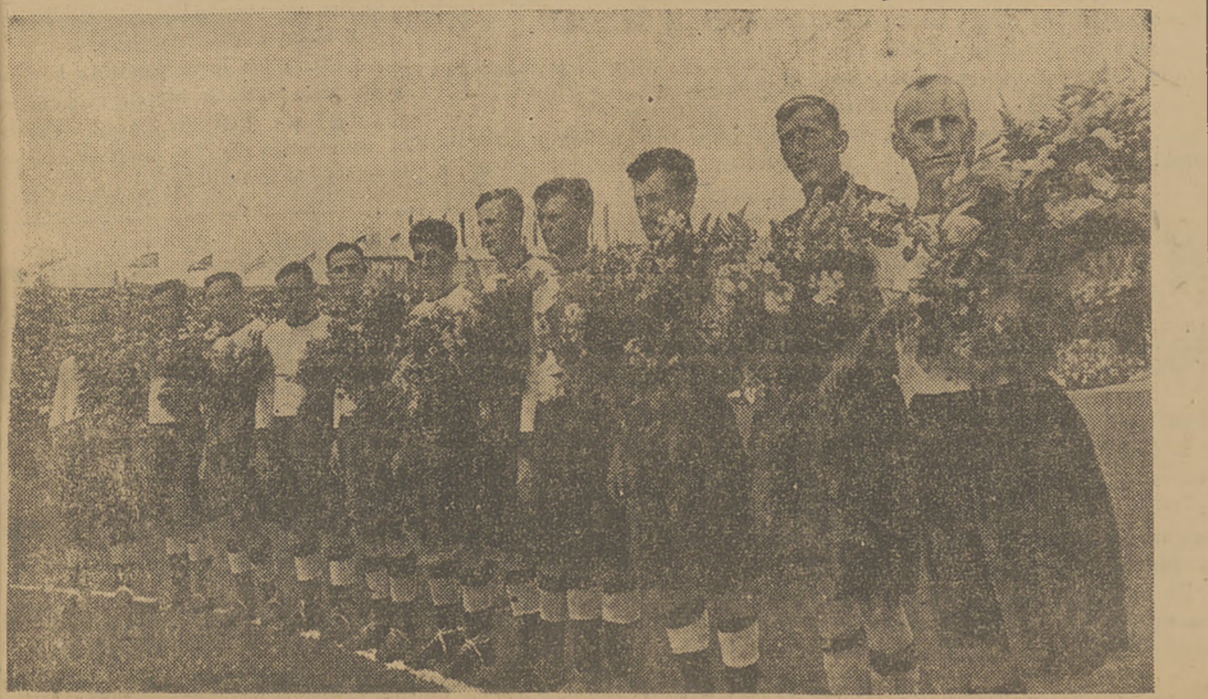
Cena 5 zł

Nr 35 | Warszawa, 5 sierpnia 1946 r. | Rok II

PIERWSZY WYSTĘP PIŁKARZY RADZIECKICH w POLSCE

„TORPEDO" drużyna I-ej Ligi radzieckiej zmierzy się z rep. piłkarstwa polskiego w dniu 8 b. m. w Warszawie i 10 bm. w Łodzi

Z PIERWSZĄ WIZYTĄ



W niedzielę przed południem wylądował na lotnisku Okęcie specjalny samolot, który przywiózł do Warszawy po raz pierwszy piłkarzy moskiewskiego „Torpedo". W skład ekspedycji wchodzi kierownik Baranow, trener Masłow, sędzia kategorii związkowej Dimitriew, oraz 17-stu graczy.

Na lotnisku powitali gości w imieniu PZPN wiceprezes p. Glinka, delegaci Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które bierze żywy udział w przyjęciu gości radzieckich. Z ramienia Towarzystwa przemówił red. Rubach, w kilku słowach przywitał gości przedstawiciel Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej — p. Niewiadomski. Ambasadę ZSRR reprezentował p. Mik. Tupicin.

Goście odjechali autami do Hotelu Central, gdzie spożyli śniadanie, a o godzinie 15-ej udali się na obiad do Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i skolei zwiedzili stadion W. P., gdzie z zainteresowaniem śledzili spotkanie Polonia—Grochów.

Po meczu udali się na kolację znów do Tow. Przyjaźni, poczym po krótkim spacerze wrócili do hotelu na spoczynek. Przejazd z Moskwy mieli bowiem dość ciężki, szczególnie w ostatnim etapie wskutek bocznego wiatru.

Na zdjęciu drużyna moskiewskiego „Torpedo" przed meczem z bułgarskim Lokomotiw w Moskwie. Stoją od prawej: Morozow (kapitan drużyny), Akimow (bramkarz), Żarkow, Georgij, Maszkarkin, Czajko, Żarkow Was., Ulin, Ponomarief, Pamfiłow, Pietrow, Jewsiejew.

Śląsk bije Kraków 133:110

KATOWICE, 4. 8. (Tel. wł.) — Śląsk—Kraków w lekkoatletyce 133:110 pkt.

Przy dużym zainteresowaniu publiczności rozegrano w Katowicach międzyokręgowe spotkanie lekkoatletyczne w konkurencjach męskich i żeńskich, zakończone ogólnym zwycięstwem Śląska w stosunku 133:110 pkt.

Na starcie zabrakło najlepszych zawodników krakowskich, którzy przebywają w Białobrzegach na obozie przed mistrzostwami Europy w Oslo. Mimo to w kilku konkurencjach osiągnięto wyniki najlepsze w roku bieżącym.

Na pierwszym planie należy postawić rezultat Kozubka w rzucie młotem 51,02. Jest to jeden z najlepszych wyników w bieżącym roku w Europie. Rzutem tym Kozubek znacznie przekroczył minimum wyznaczone do Oslo. Oprócz tego doskonały wynik uzyskała Hejducka w biegu na 100 m., osiągając 12,8. W biegu na 5.000 m. Jurzak uzyskał dobry czas 15:55,2. W trójskoku Marian Hoffman osiągnął 14,06 m., a w rzucie kulą kobiet Bregulanka miała wynik 11,50 m.

WYNIKI TECHNICZNE

Kobiety: bieg 100 m.: 1) Hejducka (Śl) 12,8. 2) Kałużowa (Śl) 13,1. 3) Perczykówna (Kr) 13,3. Bieg 200 m.: 1) Mitan (Kr) 27,8. 2) Wolańska (Kr) 28,6. Bieg 800 m.: 1) Noconiówna (Śl) 2:43,6. 2) Wasilewska (Śl) 2:46. Sztafeta 4×100 m.: 1) Śląsk 53,8 sek. 2) Kraków 54,5 sek. Skok w dal: 1) Pietrzykówna (Śl) 4,90 m. 2) Legutko (Kr) 4,76. Skok wzwyż: 1) Mitan (Kr) 1,35. 2) Perczykówna (Kr) 1,30. Pchnięcie kulą: Bregulanka (Śl) 11,50 2) Leńska (Kr) 10,36. Rzut dyskiem: 1) Bregulanka (Śl) 28,24. 2) Batiukówna (Śl) 27,30. Rzut oszczepem: 1) Szendzielorzówna (Śl) 32,85. 2) Bregulanka (Śl) 28,62.

MĘŻCZYŹNI:

Bieg 100 m.: 1) Filipek (Kr) 11,1. 2) Słomski (Kr) 11,4. Bieg 400 m.: 1) Danielak (Śl) 55,5. 2) Dotzauer (Kr) 56,1. 1500 m.: 1) Widerski (Kr) 4:29,6. 2) Osoba (Śl) 4:31,2. 5.000 m.: 1) Jurzak (Śl) 15:55,2. Jerzak uzyskał ten czas w bardzo dobrym stylu. 2) Jastrzębski (Kr) 16:33,0, 110 m. płotki: 1) Haspel (Kr) 16,3. 2) Oszast (Kr) 17,4. Sztafeta 4×100 m.: 1) Kraków 45,8. 2) Śląsk 48,3. Sztafeta olimpijska: 1) Kraków 3:40,6. 2) Śląsk 3:44,2. Skok w dal: 1) Chmiel (Śl) 6,440. 2) Dudek (Kr) 6,08. (Poza konkursem Marian Hoffman skoczył 6,69). Skok wzwyż: 1) Semkowicz (Śl) 1,70. 2) Dręgiewicz (Kr) 1,65. (Poza konkursem Semkowicz 1,75). Skok o tyczce: 1) Szendzielorz (Śl) 3 m. 2) Seget (Śl) 2,90. Rzut oszczepem: 1) Szendzielorz (Śl) 50,15. 2) Chmiel (Śl) 49,54. Rzut dyskiem: 1) Słowik (Kr) 35,88. 2) Smyla (Śl) 35,05. Pchnięcie kulą: 1) Słowik (Kr) 11,81. 2) Wala (Śl) 11,31. Rzut młotem: 1) Kozubek (Śl) 51,02. 2) Zingler (Śl) 37,74 (poza konkursem Deja (Śl) rzucił 42,46).

Hiszpania — bije Portugalię

W Barcelonie na stadionie Montjuich rozegrany został dwudniowy międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Portugalii i Hiszpanii.

Hiszpanie wygrali wszystkie konkurencje z wyjątkiem trójskoku, 100 m, 400 m przez płotki, i 10.000 m.

Drużyna hiszpańska w sztafecie 4 x 400 m ustaliła nowy rekord narodowy w czasie 3:22,3. Wynik ten jest dużo słabszy od klasy międzynarodowej.

Motocyklem na Kasprowy

Jedna z najżywotniejszych — Sekcja Motocyklowa KS. OMTUR „Okęcie" zapisała na swe konto — wyczynów sportowych — rekord swojego rodzaju. Członek Sekcji Andrzej Zymirski młody zawodnik, będąc w Zakopanem w dn. 28 ub. m. wjechał na motocyklu BMW. 750 cm na Turnię Myślenicką a następnie ścieżką na Kasprowy Wierch wraz z pasażerem kol. Brunem Stanisławem z PKM.

Następny numer „Przeglądu Sportowego"

Ukaże się WYJĄTKOWO w piątek 9 b.m. ze sprawozdaniem z meczu Torpedo — reprezentacja PZPN.

„Chcemy pokazać dobrą grę" mówią piłkarze „Torpedo"

Sensację na wczorajszym spotkaniu Grochów — Polonia uczynili piłkarze Torpedo, którzy zjawili się na kilka minut przed rozpoczęciem gry.

W przerwie przedostaliśmy się do loży zajętej przez ekspedycję moskiewską. Rozmawiamy z trenerem Torpedo p. Masłowem.

— Jakie wrażenie zrobił na panu mecz?

— Uderza mnie wielkie tempo. Gra jest bardzo żywa, ciekawa, przyjemna dla oka. Dziwi mnie bardzo zły stan boiska, jest bardzo twarde, bez trawy... No i ta piłka. Jest o wiele za lekka. Przy takim wietrze trudno nią dobrze kierować.

Podoba mi się bardziej Polonia. Bardzo dobrze grają jednak obie pary beków. Macie niezłych piłkarzy.

Nie rozumiem dlaczego tak słaba jest współpraca między sędziami autowymi a sędzią głównym. Wskutek tego wiele błędów jest niedostrzegalnych. Poza tym u nas sędziowie nie ingerują tak często, zwłaszcza gdy powody są naprawdę dziecinne.

— Jakie są pierwsze wrażenia pana drużyny z przyjazdu do Polski?

— Polska interesowała nas bardzo. Cieszymy się, że mamy możność poznać piłkarzy naszego bliskiego sąsiada. Będziemy szczęśliwi, jeżeli będziemy mogli polskiej publiczności i sportowcom pokazać coś ciekawego.

— Jak ocenia pan szanse swej drużyny w meczach z Polakami?

— Trudno mi powiedzieć na podstawie 45 minut gry warszawskich drużyn. Sądzę, że sprawa nie będzie łatwa. Zobaczymy zresztą...

W bezpośrednim sąsiedztwie Masłowa siedzi jeden z najgroźniejszych napastników Torpeda — lewoskrzydłowy Żarkow. Przysłuchuje się z zaciekawieniem naszej rozmowie.

— A co pan sądzi o grze naszych drużyn, jaki przedstawiają poziom na stosunki radzieckie?

— Nie mogę się jeszcze zorientować. Grają bardzo szybko, żywo z myślą. Polonia jest lepsza. Bardzo trudnym przeciwnikiem będzie czarny duży obrońca — mówi Żarkow, wskazując na Gierwatowskiego. Również bramkarz przeciwnika (Grochowa) jest bardzo dobry.

— Jeżeli tak grają u was wszyscy — będziemy mieli ciężkie zadanie.

Cała dwudziestoosobowa ekspedycja przygląda się z zajęciem przebiegowi gry. Oczy piłkarzy śledzą uważnie każdą akcję. Studiują sposób gry polskich piłkarzy przed dwoma spotkaniami w Warszawie i Łodzi. Pragną się do nich dokładnie przygotować. Zdają sobie sprawę z ważności premiery futbolistów radzieckich w Polsce. (k)

Skok Walasiewiczówny N. York-Oslo

Stasia Walasiewiczówna wylatuje 13 bm. z Nowego Jorku. Po 15-stogodzinnym locie znajdzie się w Anglii, skąd udaje się w dalszą drogę do Sztokholmu i dalej do Oslo. Walasiewiczówna przyłączy się zatym do polskiej ekspedycji już w Oslo.

WITAMY PIŁKARZY TORPEDO

Rok mija od chwili nawiązania pierwszego oficjalnego kontaktu pomiędzy sportem polskim i radzieckim. Nastąpiło to z okazji pobytu w Moskwie polskiej delegacji sportowej, zaproszonej w sierpniu ub. r. na uroczystość pierwszej powojennej Parady Sportowej.

Wówczas to mieliśmy okazję w długich rozmowach z czołowymi działaczami sportowymi Związku Radzieckiego, jako też na konferencji z przewodniczącym Wszechzwiązkowego Komitetu dla spraw Wychowania Fiz. i Sportu, p. Romanowem, wyrazić głębokie życzenie szerokich mas sportowych Polski nawiązania kontaktu ze sportem radzieckim, którego wielkie osiągnięcia mieliśmy możność naocznie stwierdzić i podziwiać.

Życzenia delegacji polskiej, złożonej z poważnych działaczy i naukowców, zajmujących obecnie w polskim życiu sportowym odpowiedzialne stanowiska, znalazły pełne zrozumienie u naszych rozmówców, którzy ze swej strony podkreślali identyczne tendencje, panującę w sporcie radzieckim w stosunku do najbliższego zaprzyjaźnionego sąsiada.

Czekaliśmy z niecierpliwością na spełnienie ówczesnych postulatów i przyrzeczeń. Dziś stają się one faktem. A wytłumaczenie przyczyn, dla których potrzeba było na realizację ich aż 12-stu miesięcy, znaleźliśmy w rozmowie z p. Romanowem, przeprowadzonej przed kilkoma dniami w Moskwie, gdzie z okazji drugiej Parady Sportowej znalazła się ponownie delegacja z Polski.

Argumenty, jakie podał nam p. Romanow, są dostatecznie przekonywujące, by rozwiać wszelkie fałszywe wnioski, to też nie omieszkamy zapoznać z nimi polskiej opinii sportowej w artykułach, omawiających pobyt nasz i obserwacje w Moskwie.

W tej chwili natomiast chcielibyśmy dać wyraz szczerej radości, że posiew, rzucony w czasie pierwszych pięknych dni pobytu w gościnnej stolicy Związku Radzieckiego, wydał owoce.

Przyjazd zespołu piłkarskiego Torpedo wolno nam ocenić, jako punkt przełomowy. Otwiera on w kartach naszych kontaktów międzynarodowych nowy rozdział. O ile dotychczas drogi nasze prowadziły na Zachód, Północ i Południe, to obecnie otwierają się one i na Wschód. A twierdzić możemy bez przesady, że perspektywy są w tym wypadku wspaniałe i niezmierzone. Nietylko dla piłkarzy, ale bokserów, tenisistów, kolarzy, lekkoatletów i narciarzy.

Dlatego też witamy miłych naszych gości z Moskwy z prawdziwą radością, jako pioniera, torującego drogę dalszym kontaktom z wielkim sportem radzieckim. Cieszymy się, że choćby w skromnej mierze będziemy mogli piłkarzom moskiewskim odwdzięczyć się za serdeczną gościnę, z jaką polskie delegacje sportowe spotkały się w ich pięknej stolicy i z tego miejsca składamy im najserdeczniejsze życzenia sukcesów na niwie sportowej.

T. Mal.

Apel PZPN do piłkarzy reprezentacyjnych

Wobec krótkiego czasu, jaki dzieli nas od pierwszego spotkania z Torpedo, przeciw któremu wystąpi zespół reprezentacyjny, Polski Związek Piłki Nożnej zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich graczy, branych pod uwagę do reprezentacji, by trzymali się w pogotowiu.

W dniu dzisiejszym kapitan PZPN. płk. Reyman przyjedzie do Warszawy, gdzie ustali ostatecznie skład drużyny. PZPN. zawezwie natychmiast odnośnych graczy telegraficznie.

Po otrzymaniu telegramu należy natychmiast najbliższym pociągiem udać się do Warszawy na stadion W. P., gdzie wszystko będzie przygotowane na przyjęcie.

Łódź czeka na Torpedo

ŁÓDŹ, 4.8, tel. wł, W Łodzi wywołało olbrzymie zainteresowanie zapowiedź meczu z Torpedo. Drużyna łódzka zostanie oparta na szkielecie graczy ŁKS-u i ZZK, przyczym Baran, Łącz wystąpią znów w barwach Łodzi, gdyż powrócili z wybrzeża. Nadto Hogendorf będzie mógł już również zasilić szeregi drużyny.

Na trybunach będzie ograniczona liczba miejsc do 1800, tak aby uniknąć nieszczęśliwych wypadków z powodu zbyt wielkiego natłoku. Przed trybunami pomieszczone będzie tylko 2 tysiące osób.

Bilety na trybunę kosztować będą 200 zł

2,400,000 franków za Bicana!

Słynny środkowy napastnik „Slavii" praskiej Bican otrzymuje oferty od szeregu zawodowych klubów francuskich. Ofiarują one za tego gracza skromną sumę 1 miliona koron (2.400.000 franków)

Futbol radziecki przestanie być niewiadomą w Polsce

Program meczów z Torpedo uległ w dniu wczorajszym zmianie. Goście radzieccy nie zgodzili się na propozycję PZPN. rozegrania pierwszego spotkania w Łodzi, a drugiego w Warszawie. Uważali, że pierwszy występ piłkarzy radzieckich na ziemi polskiej powinien odbyć się w stolicy. Nie ulega wątpliwości, że zasadniczo mają rację i PZPN. napewno wyszedłby z identycznego założenia, gdyby nie fakt, iż o przyjeździe Torpeda do Polski dowiedziano się... najpierw z prasy, a później dosłownie w ostatniej chwili otrzymano dokładną datę przyjazdu.

W obecnych warunkach, w jakich żyjemy w Warszawie nie jest naturalnie rzeczą łatwą zmontować na poczekaniu mecz i to jeszcze o tego rodzaju zakroju, to też z tego powodu miano zamiar pierwsze spotkanie zorganizować w Łodzi, która cieszy się pierwszorzędną marką, gdy chodzi o sprężystość w organizowaniu imprez, a samemu zyskawszy na czasie przygotować się do przyjęcia gości w Warszawie.

Był jeszcze jeden moment, który przemawiał za tego rodzaju koncepcją. W Warszawie chcemy wystąpić z drużyną reprezentacyjną. Zmontowanie jej i ściągnięcie z wszyskich krańców Polski wymaga czasu. Mimo to jednak PZPN. biorąc pod uwagę słuszne żądanie gości przychylił się do ich życzenia i pierwszy mecz odbędzie się w czwartek 8 bm. na stadionie WP., drugi natomiast w Łodzi w sobotę 10 bm. z reprezentacją okręgu łódzkiego.

Wielkie zainteresowanie

Opinia sportowa Polski żywo interesuje się naturalnie występem gości radzieckich, tym bardziej, że od czasu gościny Dynamo w Anglii piłkarstwo radzieckie zyskało sobie również i u nas bardzo wielką popularność.

Na pierwszy plan wysuwa się pytanie, jaki będzie rezultat spotkania polskich futbolistów z ich radzieckimi kolegami.

Odpowiedź nie jest łatwa. Brak bowiem przede wszystkim jakichkolwiek mierników porównawczych, gdyż po pierwsze nie mieliśmy dotychczas okazji grać z zespołami, które zmierzyły się już z Torpedo a poza tym nie orientujemy się właściwie sami należycie w stanie naszego piłkarstwa, z chwilą gdy brak nam odpowiednich kontaktów. Osobiście jesteśmy przekonani, że futbol polski znajduje się obecnie na znacznie niższym poziomie, niż w latach do wojny. Tyczy się to zarówno drużyn klubowych jak i zespołu reprezentacyjnego. Z tego też powodu, zamiast przeciwstawić klubowej drużynie Torpedo jeden z naszych zespołów również klubowych, jesteśmy zmuszeni uciekać się do kombinacji, co dawniej nie było w zwyczaju.

Bilans Torpedo

Torpedo zajmuje w tej chwili czwartą pozycję w tabeli pierwszej ligi Związku Radzieckiego. Ma za sobą 16 spotkań, z których wyciągnęło 18 punktów. Wyniki uzyskało następujące: z Dynamo Moskwa 3:1, z CDKA 0:4 i 2:1, z Dynamo Tyflis 0:2, z Dynamo Leningrad 1:1, z Zenitem Leningrad 0:0, z Traktorem Stalingrad 3:0 i 1:2, z Kryła Sowietów Moskwa 0:2, z Dynamo Misk 1:1, ze Spartakiem Moskwa 3:1, z Dynamo Kijów 2:2 i 2:1, z Kryła Sowietów Kujbyszew 3:0.

Drużynę naszych gości mieliśmy okazję oglądać 30 ub. m. w Moskwie w meczu z mistrzem Bułgarii — „Lokomotiw" z Sofii. Wynik brzmiał wówczas 1:0 dla gospodarzy. Łatwo wypaść mógł nawet inaczej, gdyż po pierwsze Akimow obronił rzut karny, a po drugie Bułgarzy byli drużyną równorzędną, a kto wie nawet, czy nie mieli więcej gry. Szybkością, zaciętością i błyskotliwą grą kombinacyjną przechodzili raz po raz poprzez pole, by utknąć przed bramką przeciwnika bronioną twardo i zdecydowanie. Brak przebojów i strzału był dalszą przyczyną klęski.

Torpedo, mimo że było mniej w ataku naogół wyglądało groźniej. Każda akcja nosiła w sobie zarodek bramki, gdyż moskwiczanie są bardziej zdecydowani i energiczni, a poza tym umieją strzelać ostro i celnie z daleka.

Drużyna nastrojów

Jest jeszcze jeden moment, który nakazuje ostrożne ocenianie naszych szans. Jak wielokrotnie informowano nas w Moskwie Torpedo jest drużyną nastrojową. Umiejętności i zapał rosną wraz z gatunkiem przeciwnika. Że nie graczom zakładów automobilowych im. Stalina nie zabraknie ambicji w spotkaniu z Polakami w to ani przez chwilę nie należy wątpić. Występ za granicą i świadomość reprezentowania piłkarstwa radzieckiego będzie dostatecznym bodźcem dla spotęgowania wysiłków.

Jak grają moskwiczanie? Tak, jak wszystkie czołowe zespoły w ZSRR. A więc w trzech obrońców, dwóch pomocników z cofniętymi łącznikami. Inaczej mówiąc system „WM", jednak bez sztywnego szablonu jaki cechuje Anglików. Piłkarze radzieccy mają zwyczaj ruszać się i to bardzo wiele. Są zwykle w doskonałej kondycji, co pozwala im przeprowadzać zmiany i podkręcać tempo jeszcze w ostatnich minutach. Z tym należy się liczyć, gdyż nieekonomiczne szafowanie siłami może doprowadzić do katastrofy.

Szczerze mówiąc występ Torpedo z Bułgarami nieco nas rozczarował. Być może jednak, że zespół nie był w należytym nastroju, a może też nie docenił Bułgarów, którzy jednak w porównaniu z przed wojną poczynili bardzo wielkie postępy. I o tym radzimy pamiętać, by nie dojść do fałszywych wniosków.

Jak należy grać

Nie ulega wątpliwości, że najlepszą metodą na gości byłaby precyzyjna gra kombinacyjna. Musiałaby jednak posiadać należytą szybkość i zdecydowanie. Przetrzymywanie piłki, bawienie się nią zakończy się zawsze utratą, a poza tym pod bramką należy oczekiwać ze strony przeciwnika zdecydowanego wkraczania, to też szybki, ostry strzał jest dalszym warunkiem powodzenia. Nie radzilibyśmy piłkarzom naszym próbować gry identycznym systemem, gdyż wówczas napewno znajdą się w gorszej sytuacji, już choćby wskutek mniejszej szybkości i gorszej statury fizycznej.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że sytuacja piłkarzy naszych nie będzie łatwa, niemniej jednak oczekujemy z ich strony zapału ambicji i... absolutnie fair gry. Piłkarze nasi muszą zrozumieć, że piłka nożna jest grą męską, że przepisy dopuszczają w wielkiej mierze wykorzystanie siły fizycznej, to też nie mogą ze strony przeciwnika oczekiwać jakiejś wyrozumiałości w tej dziedzinie. Przepisowe atakowanie ciałem jest zresztą zawsze zdrowsze, niż ukryte foule.

Sędziowie

Zawody w Warszawie prowadzić będzie jeden z najlepszych naszych sędziów o poważnej marce międzynarodowej kpt. Sznajder, w Łodzi wystąpi natomiast arbiter moskiewski, którego dodatnie kwalifikacje mogliśmy ocenić w zawodach z Bułgarami.

Ze strony publiczności oczekujemy więc zdyscyplinowanego zachowania się, by goście nasi nie mieli powodu do skarg, tym bardziej, że w domu przyzwyczajeni są do widowni o wysokim wyrobieniu sportowym i nieprzeciętnym obiektywiźmie.

Obserwując mecz pamiętać będziemy zawsze, że w sporcie zwycięstwo należy się drużynie lepszej, choćby nawet stało się to kosztem naszych własnych faworytów.

Finał mistrzostw Warszawy na dobrym poziomie

Polonia zwycięża Grochów 2:0 (1:0)

Nie jest przyjemnie rozpoczynać sprawozdanie z finałowych rozgrywek o mistrzostwo stolicy od przykrych uwag pod adresem organizatorów. Bałagan jednak, jaki panował podczas wczorajszego spotkania, przekroczył znacznie rozmiary obserwowanej dotychczas anarchii

Wątpimy, aby wypadki z ubiegłej niedzieli były dobrą propagandą sportu, tym bardziej, jeżeli weźmie się pod uwagę, że w lożach siedzieli przedstawiciele zagranicy. Władze piłkarskie Warszawy muszę z tego rodzaju stanem raz wreszcie skończyć.

To były „derby"

Polonia znalazła w drużynie Grochowa równorzędnego przeciwnika. Ba, były okresy, gdy „zieloni" zdecydowanie przeważali, spychając „czarnych" na pole podbramkowe, atakowali z zacięciem, rozmachem, ani na chwilę nie ulegając groźnej sławie pogromcy Legii. Pierwszorzędnie zagrały tyły. Bramkarz Andrzejkiewicz okazał się talentem najczystszej wody. Ustawiał się bardzo inteligentnie, interweniując z brawurą i pewnością. Obydwie bramki nie były do obrony. Bez zarzutu spisywała się również pomoc. Napastnicy przeciwnika mieli w niej mur, który udało im się tylko dwa razy sforsować. Ale to wystarczało w zupełności na zwycięstwo. Z trójki pomocników najlepszy był Krzymowski. Jego vis-à-vis Brzozowski ustępował mu o klasę.

Najsłabszą linią był napad i on ponosi całkowitą odpowiedzialność za porażkę. Cieciera na prawym skrzydle wyraźnie unikał kontaktu z Gierwatowskim z góry rezygnując z każdego pojedynku. W ten sposób automatycznie sparaliżował wszelkie akcje prawej strony.

Jak za dobrych czasów

U Poloniarzy imponowała dynamika, z jaką parli do przodu. Wprawdzie rwały się nici kombinacji między pomocnikami a atakiem, wprawdzie zastopowani przez Krzymowskiego uparcie forsowali grę środkiem, gdzie wyłuskiwano im piłkę raz po raz, całość ich gry przypominała jednak momentami dawne dobre tradycje, gdy Polonia była jedenastką, stosującą najlepsze wzory nowoczesnego stylu. Piłka szła długimi podaniami wzdłuż i wszerz boiska. opanowano teren prostymi przejrzystymi kombinacjami. Nie widzieliśmy zbędnych driblingów, przetrzymywania piłki, niezaradnych wyczekiwań na pomoc. Grano z swobodą, rozmachem, upłynniając akcje efektownymi przerzutami z flanki na flankę.

Zwycięstwo nad Legią ma bez wątpienia większy ciężar gatunkowy, ale wczorajszy sukces był daleko efektowniejszy.

Polonia wystąpiła do gry bez Szczepaniaka, poza tym bez zmian: Borucz (Sosnowski), Przygoda, Gierwatowski, Modrowski, Brzozowski, Frontczak, Przepiórka, Wołosz, Świcarz, Szularz, Ochmański.

Grochów: Andrzejkiewicz, Kalinowski, Maraszkiewicz, Chybowski, Krzymowski, Stykowski, Cieciera, Szulc, Hauton, Izydorzak, Miernicki.

Bramki zdobyli w 27 min. Szularz i w 57-ej Ochmański.

Sędziował obiektywnie p. Łazarewicz; widzów ponad 8.000. *W. K.*

W Łodzi lepiej niż w Warszawie

Dobre wyniki lekkoatletów polskiego Manchesteru

Łódź, 4.8 (tel. wł.). Dwa dni trwały w Łodzi mistrzostwa lekkoatletyczne, które zgromadziły na starcie nie tylko zawodników z Łodzi, ale również i z prowincji. Startowali po raz pierwszy zawodnicy Harcerskiego Klubu, jak również lekkoatleci z Tomaszowa i ze Zgierza. Okrasą zawodów był start lekkoatletek, które powróciły z obozu treningowego z Warszawy. Zawodniczki nasze uzyskały doskonałe wyniki, potwierdzając tym samym szczytową swoją formę.

Pierwszorzędnie wypadł start Półtoraka, którego dawno nie oglądaliśmy na bieżni. Półtorak startował w pierwszym dniu mistrzostw w biegu na 10 tys. m. W pierwszym dniu biegł niemal samotnie, dublując wszystkich swoich konkurentów o dwa koła. Uzyskał on ostatecznie drugi czas w Polsce mając 33:51,6. W drugim dniu, mając w nogach 10 km. nie mógł uzyskać lepszego czasu na 5 km niż 16:40. Półtorak zapowiedział, że startować zamierza w Warszawie w czasie eliminacyjnych zawodów oraz pragnieniem jego jest spotkanie z Głuszczem.

WYNIKI TECHNICZNE

Wyniki mistrzostw przedstawiają się następująco: 100 m 1) Lipowski (DKS) 11,0; 2) Jaraczewski (AZS) 11,1; 3) Cieśliński (DKS) 11,3. 60 m pań: 1) Moderówna (ŁKS) 8,02; 2) Słomczewska (DKS) 8,6; 3) Głażewska (Zryw) 9,2. Czas Słomczewskiej nie jest miarodajny. Różnica była znacznie mniejsza. 200 m: 1) Moderówna (ŁKS) 27,3; 2) Słomczewska 27,8, 3) Majchrzakowa (DKS) 32. 1.500 m: 1) Kurpesa (ŁKS) 4:22,6; 2) Markus (ŁKS) 4:33,9; 3) Krystanek (ŁKS) 4:36,4. Skok w dal panów: 1) Kujawski (DKS) 6,35; 2) Kuczyński (ŁKS) 6,34; 3) Pawłowski (DKS) 6,28.

Pchnięcie kulą panów: 1) Prywer (ŁKS) 13,38; 2) Grzelski (DKS) 12,78; 3) Jabłoński (Tomaszów) 11,98.

Pchnięcie kulą pań: 1) Wajsówna (DKS) 11,16, 2) Przybylska (DKS) 9,63; 3) Peskówna (Włókn.) 9,63. Dysk pań: 1) Wajsówna (DKS) 37,45; 2) Głażewska (Zryw) 31,54; 3) Peskówna (Wł.) 30,27. 10 tys. m: 1) Półtorak (DKS) 33:51,6; 2) Nowak (DKS) 36:54,8; 3) Wiciński (ŁKS) 37:59,2. Skok o tyczce: Doroba (WIMA) 3,10; 2) Wichrowski (Tom.) 3 m, 3) Szmidke (Pabianice) 3 m. Sztafeta 4x400: 1) Boruta (Zg) 3:5z; 2) DKS 3:52; 3) Tom. 3:52,2.

Oszczep pań: 1) Wajsówna (DKS) 28,25; 2) Peskówna (Wł.) 24,94; 3) Głażewska (Zr.) 24,41.

Dysk panów: 1) Maciaszczyk (ŁKS) 35,50; 2) Prywer (ŁKS) 34,44; 3) Wyrzykowksi (ŁKS) 33,98.

Poza konkursem Grzelski rzucił 40,90. Grzelski miał wszystkie rzuty w konkurencji spalone. Sięgały jednak one granicy 43 m. 110 m przez płotki: 1) Maciaszczyk (ŁKS) 17,9; 2) Szmidke (Pab.) 18,9; 3) Kuczyński (ŁKS) 20,9.

80 m przez płotki pań: 1) Wajsówna (DKS) 15,2; 2) Peskówna (Wł.) 15,5; 3) Przybylska (DKS) 16.

Trójskok: 1) Kuczyński (ŁKS) 12,63; 2) Sosnkowski (HKS) 12,62; 3) Maciaszczyk (ŁKS) 11,96. 400 m: 1) Kczłowski (Zj.) 54,8; 2) Sysak (TUR) Łódź 55,3; 3) Komar (TUR Tom.) 55.8. Sztafeta 4×100 pań: 1) DKS — 56,4; 2) Włókniarz — 59,4. 800 m panów: 1) Markus (ŁKS) 2:13,8; 2) Jabłoński (TUR Tom.) 2:13,9; 3) Krystanek (ŁKS) 2:14. 400 m przez płotki: 1) Maciaszczyk (ŁKS) 65,1; 2) Szmidke (Pab.) 66,7; 3) Pawłowski (DKS) 68,3. 200 m. panów: 1) Lipowski (DKS) 23,2; 2) Poliński (Boruta — Zgierz) 24; 3) Cieśliński (DKS) 24,9.

Skok w dal pań z rozbiegiem: 1) Moderówna (ŁKS) 4,97; 2) Głażewska (Zryw) 4,61; 3) Słomczewska (DKS) 4,55. Skok w dal pań z miejsca: 1) Moderówna (ŁKS) 2,31; 2) Słomczewska (DKS) 2,23; 3) Wajsówna (DKS) 2,21.

Bieg 5 tys. m: 1) Półtorak (DKS) 16:40,1; 2) Bujała (Zg.); 3) Wiciński 800 m pań: 1) Janikówna (DKS) 3:01,8; 2) Augustyniakówna (DKS) 3:48,5. 100 m pań: 1) Moderówna (ŁKS) 13; 2) Słomczewska (DKS) 13,1; 3) Głażewska (Zr.) 13,9.

Oszczep panów: 1) Rytczak (Zj.) 45,72; 2) Bobiński (ŁKS) 44,65; 3) Kubik (Bor.) 43,75. Skok w zwyż panów: 1) Szmidke (Pab.) 1,68; 2) Rytych (TUR—Tom) 1,65. Rytych poza konkursem skoczył 175.

Skok w zwyż pań: 1) Wajsówna (DKS) 1,35; 2) Moderówna 1,30; 3) Peskówna 1,25.

Sztafeta 4×100 panów: 1) DKS: Cieśliński, Kujawski, Pawłoski, Lipowski 48,5; Boruta—Zg.: 49,1; TUR—Tomaszów 52.

Sztafeta 4×200 pań: DKS: 2:14,4.

Indywidualnie Moderówna zdobyła 5 tytułów mistrzowskich. Wajsówna również zdobyła pięć tytułów z tym, że poprawiła własny wynik w kuli. Ma ciaszezyk zdobył trzy tytuły mistrzowskie, startując niemal we wszystkich konkurencjach. Publiczności w obu dniach wyjątkowo mało. Bieżnia bardzo mokra — warunki trudne.

Nieciecki.

Jugosłowianie biegają w Otwocku i zdobywają nagrody prem. Osóbki-Morawskiego

Bieg mężczyzn odbywał się na trasie 2400 m: 1) Wahovic Drag (Jug.) — 8:13,2, 2) T. Walczak (Katowice) — 8:16,1, 3) L. Parusiński (Gdańsk)— 8:17,3. Startowało 24 zawodników. Bieg dziewcząt na trasie 800 m wygrała 1) Zorika Dragic (Jug.) w czasie 3:52, 2) Boratyńska Wł. (Garwolin) — 4:05, 3) Kowalewska Cz. (Olsztyn) — 4:08. Startowało 10 zawodniczek.

Rozdania nagród dokonał premier ob. Osóbka-Morawski, który przybył wieczorem do oobzu wyszkoleniowego w Otwocku. (Z. O.)

Niedawno przybyła brygada młodzieży jugosłowiańskiej w odwiedziny do obozu wyszkoleniowego OM. TUR w Otwocku. W tym dniu w planie zajęć obozu odbywały się biegi na przełaj dla mężczyzn i kobiet. Jugosłowianie bardzo chętnie zgłosili swój udział w biegach i — zdobyli dwa pierwsze miejsca przez Wahovica Dragoluba i Zorikę Dragic. Oboje zademonstrowali piękny styl i dużą wytrzymałość nerwową. Prowadzili od startu do mety. Wahovic jest znanym średniodystansowcem Jugosławii — na mistrzostwach 3 km zajął w Belgradzie 3 miejsce, przemiła Zorika do klubu nie należy żadnego, a biega, bo — jak mówi — lubi pobiegać. Reszta Jugosłowian okazała się słabszą od zawzięcie wacżących OM. TUR-owców.

Ekscesy — w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 4.8, tel. wł. Mecz o mistrzostwo klasy A Skra pokonała nieprzekonywująco Stradom 2:1 (1:1). Skra zawiodła na całej linii, a przede wszystkim jej zawodnicy, którzy grali w reprezentacji robotniczej w Szwajcarii. W drugiej połowie meczu nieudolny sędzia Godlewski odwołał zarządzony rzut karny, skutkiem czego doszło do ekscesów wśród publiczności. Bramki strzelili dla Skry Ślęzak i Zajdlik, dla Stradomia Saz II.

Tylko Skonecki i juniorek zdobyli punkty dla Krakowa

KRAKÓW, 4.8, tel. wł. Pierwsze w tym roku międzynarodowe zawody tenisowe rozegrane w Krakowie między reprezentacją Morawskiej Ostrawy a reprezentacją Krakowa zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem zespołu czeskiego, złożonego z następujących zawodników i zawodniczek: Parmowej, Sobotkowej oraz Parma, Titla, Dworzacka, Sedlika, Elbla i Kledzki.

Szczegółowe wyniki meczu przedstawiają się następująco: gra pojedyńcza kobiet: Parmowa (MO) — Kołczowa (Kr) 6:2, 6:4, Sobotkowa (MO) — Szeraucówna (Kr) 6:1, 6:4. Gra pojedyńcza panów: Elbel (MO) — Horain (Kr) 6:2, 6:1, Dworzaczek — Strouchal 6:1, 7:5, Parma — Skonecki 4:6, 2:6, Sedlik — Kołcz 6:1, 6:4, Titl — Olejniszyn (Kr) 4:6, 1:6, 2:6. Gra juniorów: Kleczka (MO) — Fraszewski (Kr) 4:6, 1:6.

Gra podwójna panów: Elbl, Titl — Skonecki, Olejniszyn (Kr) 6:3, 6:3, Parma, Dworzaczek — Herbst, Horain (Kr) 7:5, 6:2. Gry mieszane: Sobotkowa, Titl — Szeraucówna, Skonecki 6:3, 6:3, Parmowa, Titl — Kołczowa, Olejniszyn (Kr) 6:2, 6:3.

Z podwawelskiego Grodu

Kraków, 4.8 (tel. wł.). Skazana na spadek do klasy B Sandecja uległa dziś Cracovii w rekordowym stosunku 17:0 (8:0). Przez to zwycięstwo Cracovia wysunęła się na pierwsze miejsce w swojej grupie mając równą ilość punktów zdobytych i straconych ze Zwierzynieckim, lecz lepszym stosunkiem bramkowym.

Wisła — Fablok 8:0 (2:0). Wisła dotąd nie straciła żadnego punktu.

Zwierzyniecki — Korona 2:1 (1:1). Po równorzędnej grze odniósł dotychczasowy leader tabeli nikłe zwycięstwo nad ambitnie grającą i wyrównaną we wszystkich liniach drużyną Korony. Bramki zdobyli: Wawrzusiak i Konopek dla Zwierzynieckiego, Hamoj dla Korony.

W Tarnowie pokonała Tarnovia w meczu o mistrzostwo skazany na spadek do klasy B Dębniki 4:0 (2:0). Gra była na b. słabym poziomie.

★

KRAKÓW, 4.8, tel, wł, Rozegrano na kortach Sokoła krakowskiego spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie między Cracovią i Krakusem W ogólnej punktacji zwyciężyła Cracovia 6:1

Techniczne wyniki gier przedstawiają się nastepująco: Herbst — Horain 4:6, 3:6, Skonecki — Horain 6:2, 6:0, Herbst — Kołcz 8:6, 9:7, Skonecki — Kołcz 6:3, 6:0, Szeraucówna — Kołczowa 6:8, 6:3. 6:4. Pary: Skonecki i Herbst — Horain i Kołcz 6:4, 1:6. 6:4. Gra mieszana: Szeraucówna, Skonecki — Kołczowa, Horain 6:3, 6:2.

Na pierwszym miejscu wymienieni są zawodnicy krakowscy.

Wandor zwycięża

Kraków, 4.8 (tel. wł.). Wyścig kolarski Kraków — Katowice — Kraków (160 km), zakończył się zwycięstwem z przewagą około 6 km. kolarza krakowskiego Wandora.

Wyniki techniczne zawodów o dalsze miejsca: 1) Wandor (RKS Legia Kraków) 4:15,13; 2) Kapiak (Milic. KS Warszawa) 4:21,28; 3) Wójcik (RKS Orzeł Warszawa) 4:21,32; 4) Kudert (Poczt. Warsz.) 4:22,25; 5) Pietraszewski (DKS Łódź); 6) Rzeźnicki (Poczt. Warsz.); 7) Gabrych KKC i M); 8) Motyka KKT, 9) Nowoczek (Chorzowskie KC) i 10) Wojcieszak (KST — Łódź).

Spartak chce jechać do Polski z chwilą ukończenia mistrzostw

W przeddzień wyjazdu z Moskwy zostaliśmy zaproszeni do siedziby Spartaka na letnisku w Tarasówce. Przyjęcie było bardzo serdeczne. Przewodniczący Spartaka, p. Michalczuk, oświadczył nam, że Spartak nie może brać udziału w rozgrywkach o puchar, jaki ufundował drużynom polskim.

Byłoby absurdem, by walczyć i może jeszcze zabrać własną nagrodę. Dlatego też uważa, że rozgrywka o ofiarowany przez niego puchar jest sprawą wewnętrzną polskiego piłkarstwa. Natomiast Spartak chętnie gotów jest zjechać do nas jeszcze w bieżącym roku i to w drugiej połowie września z chwilą ukończenia rozgrywek o mistrzostwo. Należy jedynie wystosować odpowiednie zaproszenie. *(t. m.)*

★

CZĘSTOCHOWA, 4.8, tel. wł. W rozegranym turnieju tenisowym zwyciężył Barylski, b. zawodnik stołecznej Polonii. W finale pokonał on Laskowskiego 6:2, 6:2.

Morawska Ostrawa załamała się przegrywa z AKS-em 0:7

KATOWICE, 4. 8. (Tel. wł.) — Piłkarska drużyna Czechosłowacji KS Morawska Ostrawa rozegrała na Śląsku dwa mecze. W sobotę w Bytomiu z tamtejszą Polonią. Czesi uzyskali wynik nierozstrzygnięty 3:3 (1:0). Bramki dla Polonii uzyskali: Matyas 2 i Kazimierowicz 1. Sama gra stała na dość wysokim poziomie, z lekką przewagą Polonii bytomskiej, która obecnie znajduje się w bardzo dobrej formie. Polonia przestrzeliła rzut karny, egzekwowany przez Szmidta.

W drugim swym spotkaniu, w niedzielę, na stadionie chorzowskim, drużyna AKS uzyskała nad Czechami wysokie zwycięstwo w stosunku 7:0 (2:0), demonstrując świetną grę ataku. Czesi wytrzymali tempo gry tylko w pierwszej połowie, po przerwie zaś było u nich widoczne duże zmęczenie po ciężkim meczu z poprzedniego dnia w Bytomiu. Po trzeciej strzelonej bramce Morawska Ostrawa załamała się i przestała być równorzędnym przeciwnikiem dla AKS.

Renesans lekkoatletów Francji

Francuska lekkoatletyka wykazuje w sezonie bieżącym bardzo żywą działalność. Można śmiało powiedzieć, że sport francuski przeżywa wielki okres swego „renesansu". Poziom lekkiej atletyki francuskiej obecnie jest dość wysoki i co jest charakterystycznym — sport ten staje się coraz bardziej masowym.

W dniu 5 sierpnia, w Londynie, zostanie rozegrany międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Francja — Anglia, a w dniu 11 bm. mecz Francja — Szwajcaria. 10 dni później rozpoczynają się Lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy w Oslo, po których Francuzi wiele sobie obiecują, szczególnie licząc na swych biegaczy: Pajazona, Hansenne'a, Lunis, Bally, Chefdhotel'a itp.

Motory — w Al. Niepodległości

Dnia 11 bm. o godz. 9-ej organizuje Sekcja Motocyklowe KS. OMTUR „Okęcie" za zgodą PZM. wyścigi motocyklowe w kat. do 130 cm, 250 cm, 350 cm i 500 cm i ponad maszyn sportowych, oraz do 350 cm i ponad maszyn wyścigowych.

Szereg cennych nagród w tym zespołowa nagroda PZM. zachęci do startu wielu zawodników. Zapisy Al. Jerozolimskie 45-5 PZM. Regulamin i wszelkie bliższe szczegóły na miejscu.

Trzeszczą zmurszałe przepisy

Czy Haeggowi i Co zostanie przywrócone amatorstwo?

Sprawa amatorstwa w sporcie, to jedno olbrzymie, błędne koło, z którego nie ma wyjścia. Najgenialniejsze umysły daremnie próbują znaleźć rozwiązanie. Wysoki areopag sportowy w niektórych państwach trzyma sie kurczowo dawnych starych zasad amatorskich, kiedy to sport był przywilejem jednostek, lordów i baronów mogących cały rok uprawiać sport bez oglądania się na źródła zarobków. Wraz z narastającym pędem szerokich mas do sportu coraz częściej wysuwane jest zagadnienie amatorstwa w sporcie i dążność przystosowania przepisów do wartkiego prądu życia.

Stoimy w przededniu poważnych wydarzeń w tym kierunku, — dzień 21 sierpnia pzejdzie z całą pewnością do historii sportu.

W dniu tym w sali Rococco Grand Hotelu w Oslo zbierze się pierwszy powojenny Międzynarodowy Kongres Lekkoatletyczny, na którym mogą zapaść uchwały o znaczeniu przełomowym.

Rosja w Federacji

Jednym z najważniejszych poczynań Międzynarodowej Federacji będzie przyjęcie Rosji Sowieckiej do jej grona. Jak wiadomo, Związek Radziecki — mimo wysokiego wyrobienia sportowego i fenomenalnych wprost wyników w niektórych dziedzinach jak np. w lekkoatletyce kobiecej, — nie udzielał na szerokiej arenie międzynarodowej, różniąc się od innych organizacją życia sportowego zapatrywaniem na kwestię amatorstwa, tym bardziej liberalną.

Zaproszenie Rosji do współpracy w wielkiej rodzinie sportowej świata oraz wyrażenie jej zgody na start sportowców w Oslo jest nie tylko olbrzymim wydarzeniem czysto sportowym, nie tylko milowym krokiem w kierunku zbliżenia i zjednoczenia wszystkich narodów, ale również i wstąpieniem na nowe — bardziej życiowe tory.

Określenie amatorstwa — ulegnie znacznym zmianom.

Wspólna propozycja Danii, Finlandii, Norwegii i Szwecji dąży nawet w tym kierunku, ażeby zawodników, którzy pogwałcili przepisy amatorskie i stali się zawodowcami, zrehabilitować i przywrócić w niektórych wypadkach — prawa amatorskie.

Walka o Haegga

Jest to walka o Hägga, Anderssona i o innych fenomenalnych biegaczy szwedzkich, jest to pojedynek fińskich władz związkowych z Międzynarodową Federacją o przyznanie praw rekordziście biegu na 10 km Heino itd.

Protest mistrzów szwedzkich w lekkoatletyce przeciwko decyzji Federacji dyskwalifikującej elitę biegaczy, nie pozostaje bez echa.

Kto wyjdzie z walki tej zwycięsko i jak sprawy ułożą się dalej, zadecyduje Kongres, który będzie miał prawdziwy węzeł gordyjski do rozwiązania

Przy przekroczeniu **przepisów amatorskich karać nie tylko tego, kto odbiera, ale i tego, co daje.**

Kraje „północne" wysuwają inny ciekawy wniosek na Kongres, ażeby karać i dyskwalifikować nie tylko zawodników za odbieranie pieniędzy, ale również i działaczy, którzy pieniądze wręczają względnie namawiają do ich odbierania. Zdarzały się bowiem wypadki, że dawano niekiedy sportowcowi do ręki pieniądze pod tym czy innym pozorem, a gdy ten je odebrał robiono dużo krzyku i ogłaszano go zawodowcem, przy czym głos decydujący przy takim wyroku posiadał główny winowajca, a mianowicie ten, który te pieniądze wypłacał

Odszkodowania

Czy sportowcowi przysługiwać będzie odszkodowanie za stracony czas? Przepisy określają, że amatorowi przysługuje prawo (za udział w zawodach) zwrotu kosztów przejazdu i utrzymania (jednodniowe diety nie mogą prekraczać jednego funta w złocie), bez jakiegokolwiek dodatkowego wynagrodzenia za stracony czas.

Propozycja belgijska idzie w tym kierunku, ażeby zawodnikom biorącym udział w Olimpiadzie, Mistrzostwach Europy i w spotkaniach międzypaństwowych płacić równoważnik za stracony czas pracy.

Sprawa wielkiej wagi — szczególnie wtedy — gdy zawodnik zmuszony jest do przebywania przez kilka tygodni względnie nawet miesięcy (Olimpiada w Ameryce itd.) poza miejscem swego zarobkowania. Bo przecież mało jest takich firm czy przedsiębiorstw, które zgadzają się na wypłacanie gaż w czasie długiej nieobecności sportowca i na tolerowanie ciągłej nieobecności „gwiazdy" przy pracy.

Problem niełatwy do rozwiązania.

Odnośnie maksymanlej wartości nagród, jaką zdobyć mogą zawodnicy występują Szwedzi, podwyższając maksymalną ich wartość z 10-ciu do 15-tu funtów.

O propozycjach — dotyczących innych zagadnień napiszemy w następnym numerze. mgr. St. Z:

MTK może przyjechać jeszcze w bież. roku do Polski

Piłkarze węgierscy znajdują się w doskonałej formie. Naczelny redaktor węgierskiej agencji prasowej, A. Baros, i jego koledzy oświadczyli nam w Moskwie, że węgierska piłka nożna jest obecnie, mimo bardzo ciężkich warunków życiowych, w wyśmienitej formie i na wyższym poziomie, niż przed wojną. Fenomenalnie gra podobno Ujpest, prowadzący w tabeli. M. T. K. (dawniej Hungaria) jest w tej chwili, mimo piątego miejsca, również drużyną ekstraklasy.

Prowadziliśmy z Węgrami rozmowy na temat ewentualnego spotkania reprezentacyjnego w bież. roku w Warszawie. Węgrzy woleliby w tej chwili jednak nie rozgrywać jeszcze oficjalnego meczu międzypaństwowego, natomiast gotowi są wysłać do Polski M. T. K., a może i Ujpest, który mógłby rozegrać u nas kilka spotkań.

Wydaje nam się, że byłoby rzeczą wskazaną zaprosić do Polski jeden z wymienionych zespołów i starym zwyczajem przeprowadzić kilka spotkań z naszymi zespołami kombinowanymi, co pozwoliłoby kapitanowi PZPN zorientować się w materiale i ewentualnych kombinacjach zestawieniowych. Tego rodzaju sparringami robiliśmy jak najlepsze doświadczenia, to też nie ma powodu rezygnować z dobrych dróg. *(m. t.)*

Koszykarze ZSRR biją Francuzów

Po wygranych dwu spotkaniach w Paryżu, koszykarze radzieccy z Moskwy rozegrali dwa dalsze spotkania w Lyonie, oba zakończone zwycięsko. Drużyna żeńska Moskiewskiego Instytutu Lotniczego pokonała w Lyonie najlepszy żeński miejscowy zespół 52:10, a zespół męski wygrał z reprezentacją Lyonu 30:24.

Mistrzostwo świata w Anglii

W dniu 4 września w Cardiff, w Anglii, na ringu Stade Linian Park, zostanie rozegrane spotkanie pięściarskie o tytuł mistrza świata w wadze lekkiej między Amerykaninem Ike Williamsem i Anglikiem Ronnie Jamesem.

Organizator powyższej walki, menażer Jack Solomons, oświadczył, że liczy w tym meczu na udział około 60.000 Galijczyków, którzy przyjdą oglądać swego rodaka Jamesa. Ike Williams, posiadający tytuł mistrza amerykańskiej N.B.A. uznany jest oficjanie jako mistrz świata, z wyjątkiem Stanu Nowy Jork, gdzie Bob Montgomery jest uznawany jako Nr 1 w wadze lekkiej.

Będzie to drugie spotkanie o tytuł mistrza świata, rozegrane w Anglii. Pierwszym była walka Gus Lesnevicha (USA) z Anglikiem Freddie Millsem w wadze półciężkiej.

We Wrocławiu walczą na pięści

WROCŁAW, 4.8, tel. wł. W wypełnionej sali teatru Popularnego odbył się mecz bokserski pomiędzy drużynami Skrą Zabrze i IKS. Wrocław zakończony wynikiem 8:8.

W muszej Fiszko (W) wygrał w. o. z Adamcem na skutek nadwagi. W spotkaniu towarzyskim Adamiec przez t. k. o. w drugim starciu. W koguciej Grzywocz (S) wypunktował Sekluckiego. W piórkowej Kozłowski (W) zwyciężył Czubka. W lekkiej Sztolc (S) wygrał z Rutkowskim przez t. k. o. w drugiej rundzie. W II lekkiej Górski (W) zwyciężył na punkty Żura. W półśredniej Zarębik (S) wypunktował Ostrowskiego. W średniej Gwóźdź (S) wygrał z Kamińskim. W półciężkiej Wolski (S) zwyciężył Formę przez t. k. o. w trzeciej rundzie.

W wadze ciężkiej spotkania nie było.

Zagraniczni motocykliści na Tatrzańskim raidzie

Jugosłowianie, Holendrzy i Czechosłowacy zostaną zaproszeni na Tatrzański raid motocyklowy, który odbędzie się w dniach 23—25 b. m.

Dla zwycięzcy raidu minister inż. Rabanowski ofiarował nowy motocykl.

IV Raid Tatrzański traktowany jest jako przygotowanie do Sześciodniówki, która w przyszłym roku ma odbyć się w Polsce.

Śliwiński lepszy od Mleka

Ostatni czas Śliwińskiego jest lepszy od przedwojennego rekordu polskiego, ustanowionego przez Lisa w czasie min. 47:15,0. Najlepszy czas powojenny, jaki zrobił Mleko w Krakowie jest 48:15,0. Śliwiński w roku 1938 był mistrzem Polski w chodzie na 50 klm. (5:39:59,2). Miał skorzystać z obozu lekkoatletycznego w Białobrzegach, ale służbowy zwierzchnik jego nie chciał mu udzielić urlopu (Śliwiński pracuje w Miejskiej Straży Pożarnej w Ostrowcu). Tymczasem zawodnik ten jest w formie, trenuje pracowicie i co kilka dni czas poprawia.

Na stadionie KSZO w Ostrowcu w dniu 30 lipca zawodnik Śliwiński Marian w chodzie na 10 klm. uzyskał na treningu czas min. 45:56,8. W przeddzień przeszedł 3 klm. w czasie min. 13:32,6. — Przed wyjazdem na eliminacyjne zawody lekkoatletyczne przed obozem w Białobrzegach zrobił 10 klm. w min. 47:49.0. Na zawodach eliminacyjnych w Warszawie w dn. 6. 7. Bierogowoj, dawny mistrz Polski, chodu nie ukończył — natomiast Śliwiński przyszedł pierwszy, niestety w marnym czasie (godz. 1:0, 3:4,0), ponieważ miał dziurawe buty i wpadający do środka żwir kaleczył mu nogi.

Jany w Pradze

Francuska drużyna pływacka i zespół piłki wodnej wyjeżdża do Czechosłowacji. Naturalnie w skład drużyny wchodzi fenomenalny francuski pływak Alex Jany. Ekspedycja francuska składa się z 15-u osób.

CAFE zemisuje w Radomiu 2:2

RADOM, 4. 8. (Tel. wł.) — W sobotę rozegrane zostały zawody piłkarskie pomiędzy czeską drużyną CAFE a Radomskim Kołem Sportowym. Goście czescy okazali się miernym zespołem i z trudem wywalczyli wynik remisowy 2:2 (0:0). Przez cały czas zawodów gra wyrównana, a częściowo przy lekkiej przewadze gospodarzy.

W drużynie czeskiej na wyróżnienie zasługuje prawy łącznik Pokorny i bramkarz Ienal. Bramkami podzielili się dla Czechów — Pokorny 2, dla radomskiej drużyny Bujak i Domański z karnego.

Sędziował słabo Staniszewski. Publiczności, ze względu na wygórowane ceny biletów — mało.

Bokserzy fińscy proponują mecz z Polską w kwietniu

W czasie pobytu w Moskwie mieliśmy okazję rozmawiać z delegacją fińską, w skład której wchodził również przewodniczący Fińskiego Związku Bokserskiego, p. Viktor Smeds.

Finowie chcą nawiązać z polskim boksem jak najszybciej kontakt. W związku z tą wizytą grudniową naszych bokserów w Szwecji, wysunęliśmy propozycję ewentualnego przedłużenia tournée na Finlandię. Okazało się jednak, że termin grudniowy Finom nie odpowiada.

Proponują oni ze swej strony spotkanie międzypaństwowe w kwietniu przyszłego roku w Helsinkach, względnie w Warszawie. Gdy chodzi o warunki, to gotowi są zapłacić transport, utrzymanie i na zawodnika 7—10 koron szwedzkich dziennie, naturalnie na prawach rewanżu w identycznych warunkach.

Rozmowy prowadziliśmy orientacyjnie z tym, że PZB przeprowadzi oficjalne pertraktacje. Finowie reflektują nietylko na mecz międzypaństwowy, ale też na wymianę poszczególnych bokserów. Adres p. Smedsa przekazujemy równocześnie listem P. Z. B. w Poznaniu. *(t. m.)*

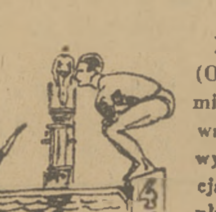
Czekamy na polskich zapaśników — mówi prezes Międzynar. Federacji

Prezydent Międzynarodowej Federacji Ciężko-Atletycznej, p. Viktor Smeds, z Helsinek, żywo interesował się w Moskwie sytuacją w polskim zapaśnictwie i prosił nas o przekazanie polskim zapaśnikom serdecznych pozdrowień. Międzynarodowa Federacja pracuje już pełną parą i czeka na zgłoszenie Polaków.

P. Smeds podał nam nową klasyfikację wag. Przedsawia się ona następująco: 52 kg., 57, 62, 67, 73, 80, 87.

Ustalona została również nowa wkładka roczna. Wynosi ona za 25 klubów 5 funtów angielskich, za 100—10 funtów, ponad sto klubów — 15 funtów.

3 nowe rekordy pływackie na mistrostwach Francji



PARYŻ, 4. 8. (Obs. wł.) 36-te mistrzostwa pływackie Francji wykazały, że Francja w dziedzinie pływactwa bardzo wysoko podniosła swój poziom i obecnie można ją zaliczyć do pierwszych potęg pływackich w Europie. Ostatnie mistrzostwa przyniosły trzy nowe rekordy. Doskonały wynik na 100 m. w stylu dowolnym osiągnął fenomenalny 17-letni zawodnik pływacki Alex Jany, który w biegu indywidualnym miał czas 57,5 sek., a w sztafecie przepłynął ten sam dystans w równe 57 sek. Należy zaznaczyć, że wyniki te zostały osiągnięte na basenie 50-metrowym co odpowiadałoby na basenie 25-metrowym czasowi 56,1 sek.

Wyniki techniczne mistrzostw pływackich przedstawiają się następująco: mężczyźni — 100 m. stylem dowolnym Jany 57,5 sek., 200 m. stylem dowolnym Jany 2:16,3, 400 m. styl dowolny — J. Valleroy 5:09,2, 1.500 m. J. Valleroy 20:53,1, 200 m. styl klasyczny—Nakache 2:51,1, 100 m. styl grzbietowy G. Valleroy 1:08,8. Sztafeta 4×200 m. — klub TOEC I 9:28,2 (nowy rekord Francji). Sztafeta 10×100 m. — klub TOEC I— 10:48 (nowy rekord Francji). Kobiety: 100 m. styl dowolny — J. Delmas 1:12,3, 400 m. styl dowolny J. Delmas 3:03,4, 200 m. styl klasyczny — Louvel 3:21,3, 100 m. styl grzbietowy — M. Erlioux 1:20,4. Sztafeta 4×100 m. — Mouttes de Paris 5:23.

Według opinii dawnego mistrza Tarisa, Alex Jany jest obecnie najlepszym pływakiem na świecie, zdolnym w przyszłości do osiągnięcia na 100 m. stylem dowolnym czasu 55 sek. Taris uważa go za przyszłego rekordzistę świata. Młody 17-letni pływak francuski posiada doskonałą budowę pływaka i w stylu swoim zbliża się do doskonałości. Położenie jego ciała w wodzie jest poprostu idealne.

Francja obecnie jest jako drużyna zespołowa jedną z najlepszych w Europie i tylko w konkurencjach kobiecych ustępuje Holandii. W konkurencjach męskich jest groźna nawet dla Ameryki.

Gospodarze mistrzostw lekkoatletycznych Europy nie będą groźni w Oslo

Pierwsze powojenne mistrzostwa Europy odbędą się w Oslo, a więc w kraju, który był jednym z pierwszych, okupowanych przez Niemcy— i jednym z ostatnich, który wyzwolił się spod tej okupacji. Już to samo zbliża Polskę do tego sympatycznego kraju, w którym „ruch oporu" był równie mocny, jak duch sportowy Norwegów.

Podczas okupacji życie sportowe bardzo słabe kwitło w Norwegii, nic więc dziwnego, że obecnie jest one dalekie od dawnego przedwojennego poziomu. W 1945 r. Norwegia uzyskała niepodległość. W roku tym nie było jeszcze rozgrywek mistrzostw lekkoatetycznych. Zaledwie kilka miesięcy, jak sport ten zaczął się „budzić". Podajemy wyniki, najlepsze w 1946 r. osiągnięte przez zawodników norweskich.

100 m: Franberg 10,8 sek.; Vade, Bloch, Mangseth — 11 sek.

200 m: Franberg — 22,2 sek.; Odegard — 22,8 sek.; Berg, Huseby — 23,1 sek.

400 m: Vade — 49,2 sek.; Hedenstad, Odegard — 50,1 sek.

800 m: Floysand — 1:55; Gundersen, Vefling — 1:57,4.

1.500 m: Sponberg, A. Rohme — 3:58,4, Hansen — 4:00,4.

5.000 m: Rasdal — 15:17, Systad — 15:30, Kaasa — 15:31,8.

10.000 m: Wilhelmsen — 33:27,1, R. Johansen — 33:43.

110 m pł.: Uggen — 15,6 sek., Viick — 15,8 sek.

400 m pł.: Brandvold — 58,2, Nygard — 58,4.

W dal: Tranberg — 7,03 m, Norgren — 7,01 m.

Wzwyż: Leirud — 1,93 m, Stai—1,91 m, Yggeseth — 1,90 m.

Tyczka: Kaas — 4,12 m, Aaberg — 3.40 m.

Trójskok: Haugland — 14,17 m, Salomonsen — 13,60 m.

Kula: Svaeren — 14,82 m, Ramstad — 14,73 m, Dybing — 14,69 m, Ulgenes — 14,59 m, Thoresen—14,57 m.

Dysk: S. Johnsen — 47,28 m, Norby — 46,39 m; Sollid — 46,05 m, Laskemoen — 45,99 m.

Młot: Lilloe — 42,25 m.

Oszczep: Salomonsen — 63,70 m, Dahle — 62,46 m, Mehlun — 60,42, Olsen — 60,20 m.

Zwraca uwagę b. duża ilość specjalistów skoku wzwyż i miotaczy o klasie b. wyrównanej. Najlepszy dyskobol Norwegii Rudolf Aaarnes, który osiągał 49 m, umarł w zeszłym miesiącu.

Z całej tej tabeli wyników widać, że obecnie Norwegia posiada tylko jednego „super asa". Jest nim tyczkarz Kaas, mający II-gi najlepszy powojenny wynik w Europie po Czechosłowaku Bemie (4,16 m).

Po wyłączeniu Ozolina (ZSRR), Kaas jest obecnie jednym z najlepszych tyczkarzy w Europie i faworytem do I-go lub II-go miejsca w Oslo.

Pozostałe wyniki lekkoatletów norweskich nie dają im specjalnych szans na zajęcie wielu punktowanych miejsc w Oslo.

Chyba w skoku wzwyż, w trójskoku i w kuli.

Doskonałe wyniki pływaków Holenderskich

W Holandii, w dniu 27 b. m. na zawodach pływackich, młoda holenderska pływaczka Nelly Van Vliet przepłynęła 100 m stylem klasycznym w czasie 1:19,8. Był to najlepszy powojenny wynik na świecie, równy rekordowi światowemu Niemki Giseli Grass (9.5.1943): Nikt nie wątpił, że młoda Holenderka w krótkim czasie poprawi wynik światowy.

Jej współrodaczka na tych samych zawodach przepłynęła 200 m st. klasycznym w czasie 2:59, co jest najlepszym wynikiem światowym w tym sezonie.

Hanny Termeulen rówież wykazała dobrą formę, osiągając na 100 m st. dow. czas 1:07,5.

Kilka dni po tych zawodach Van Vliet startowała na zawodach w Alost, gdzie przepłynęła 100 m stylem klasycznym w czasie 1:19,4, a więc lepiej o 0,4 sek. od rekordu światowego.

Nowa rekordzistka świata ma dopiero 19-cie lat.

Przed spotkaniem Francja — Szwajcaria

W dniu 11 sierpnia w Lozannie zostanie rozegrany międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Francja — Szwajcaria.

W roku ubiegłym mecz wygrali Francuzi (w Strasburgu) w stosunku 98:75 pkt. Wydaje się, że w tym roku Francuzi powinni spotkanie wygrać w trochę lepszym stosunku.

Szwajcarski Związek Lekkoatletyczny wyznaczył już następujących zawodników do Oslo:

400 m: O Hardmeier (Zurych); 800 m: K. Volkmer (Bale); wzwyż: H. Wahli (Bienne); w dal: L. Graff (Zurych) i J. Studer (Bienne); dysk: J. Neumann (St. Gall). Razem więc 6-ciu zawodników.

Kazimierz Gryżewski

Paolino nokautuje ...sosnę na ringu w N. Yorku!

Amerykański debiut drwala za oceanem

II

16 września 1923 r. Paolinno po raz pierwszy stanął na ringu w sali Wagram w Paryżu. Egzamin miał zdać na tle Rosjanina Turowa. Był to już gasnący mistrz — jednak mógł być jeszcze niebezpieczny dla debiutanta. Turow padł w trzeciej rundzie, ale Bask nie mógł podobać się, poruszał się wśród lin niezgrabnie, a jego technika pozostawiała bardzo dużo do życzenia. Natomiast walczył on z olbrzymią odwagą, nacierając nieustannie naprzód na przeciwnika.

Paolino zapina szlafrok i zwolna kroczy do szatni. Klepie go ktoś przyjaźnie po ramieniu. Ach to mr. Anastazy.

— Świetnie mój chłopcze. Jak na pierwszy raz to nawet doskonale! Możesz już powrócić do mojej „stajni". Czekam na ciebie jutro rano.

Odpowiedzią Baska było pokazanie kontraktu, który podpisał z Arthusem na siedem lat.

Następną walkę wygrał drwal z Francuzem Journee na punkty po 10-siu rundach. Okazało się, że chłop ma już „oddech" i może przetrzymać większą ilość starć. Jeszcze jedno zwycięstwo bez znaczenia i Arthus postanowił dyskontować włożony kapitał. Postanowiono pojechać na tournee do Hiszpanii.

Pierwszy krawat

Paolino stoczył rewanżową walkę z Turowem w Madrycie, bijąc go w przeciągu jednej rundy. Walka z Mathieu w Bilbao trwała kilkanaście sekund. W San Sebastian Bask pobił jeszcze raz Journee ale tym razem przez k. o. W Barcelonie zlikwidował Nillssa, a nieco potem Towlea i wielu innych. Wreszcie spotkał się z byłem mistrzem Hiszpanii Texidorem i wygrał z nim przez k. o. w 5-ej rundzie.

Wyprawa do Hiszpanii przyniosła sławę i pieniądze. Paolino wiązał już krawat, mieszkał w luksusowym hotelu, a i mówić po francusku nauczył się zupełnie dobrze.

Pewnego dnia zapragnął odwiedzić swe rodzinne strony. Odpoczywał w Pirenejach. Przypomniał sobie jak niedawno jeszcze walczył w tych stronach z siekierą w dłoniach. Podczas wakacji otrzymał ciekawą propozycję rozegrania meczu z olbrzymem angielskim Goddardem, ważącym 95 kg i mierzącym 195 cm. Mecz odbył się w kraju Basków. W trzeciej rundzie Angik został literalnie zmasakrowany.

Paolino boi się morza

Po tym zwycięstwie Anglia zwróciła uwagę na Baska. Zaproszono go do Londynu na mecz z Australijczykiem Cookiem. Paolino chętnie zgodził się. Wszystko było w najlepszym porządku póki drwal nie przybył do Boulogne, aby wsiąść na statek. Morze było burzliwe i przesądny Bask za nic na świece nie chciał wejść na pokład. Nigdy dotąd w życiu góral nie pływał po morzu. Żadna siła nie mogła zmusić „bohatera" ringów do wejścia na okręt.

Wreszcie po dwu dniach morze uspokoiło się nieco i po długich perswazjach Paolino zgodził się na podróż morską. Przybył do Londynu na kilka godzin przed meczem. Został ośmieszony przez Cooka, który był doskonałym technikiem i świetnie potrafił unikać miażdżących, ale mało celnych ciosób drwala.

Paolino rąbał powietrze na prawo i lewo, ale Australijczyka nie trafił ani razu.

Początek wielkiej kariery

Arthus zażądał rewanżu. Twierdził, że 10 rund to zbyt mało dla jego pupila, który wypadnie lepiej w meczu 15-to rundowym. Cook przyjechał do Paryża i drwal znów przegrał wysoko na punkty.

W latach 1925 i 1926 Paolino nie wiedział co to przegrana. Pokonał groźnego Scotta, Amerykanina Soldiersa, Draka, Delarga, Barricka i wielu innych. Należało teraz pomyśleć o tytule mistrza Europy. W owych czasach jedynym groźnym bokserem w Europie był Niemiec Bretteastater, który podczas przebywania w niewoli angielskiej w czasie wielkiej wojny, nauczył się sztuki pięściarskiej w ojczyźnie boksu. Mecz odbył się w Berlinie — Niemiec przegrał w 9-ej rundzie.

Jeszcze rok walk w Europie i Arthus powiedział:

— Musimy jechać na podbój Ameryki!

Wówczas to po raz pierwszy w życiu baskijski drwal obstalował sobie modny smoking u najlepszego paryskiego krawca.

W Ameryce potraktowano Paolino w specyficzny sposób na wskroś amerykański. Paolino był dla Stanów Zjednoczonych raczej atrakcją innego rodzaju niż bokser. Amerykanów nęciła egzotyczność byłego drwala więcej niż jego sukcesy ringowe. Z prawdziwie amerykańskim rozmachem rozpoczęła się reklama. Pierwszym przeciwnikiem Paolina w Ameryce... było drzewo,

Na ringu w Madison Square Garden ustawiono grubą sosnę. Paolino wszedł na ring w swym baskijskim ubraniu z siekierą na ramionach. Rozbrzmiał gong i Bask z żywiołową pasją rzucił się na sosnę. Kilkanaście uderzeń toporem i sosna pada. Tak się rozpoczęła kariera amerykańska Paolina. Ten pierwszy mecz oklaskiwało 25.000 widzów.

Mecze Paolina z Carnerą, Baerem, Schmelingiem i wielu innymi gwiazdami opiszemy w następnym repartażu.

Czy będzie mecz

Cerdan — Zale-Zalewski

Najlepszy francuski zawodowy pięściarz Francji i Europy w wadze średniej, Marcel Cerdan, po ostatnim swym zwycięstwie nad amerykańskim Murzynem Williamsem, w drugiej połowie bm. wyjeżdża po laury... i dolary do USA.

Amerykanie wprawdzie nie wróżą mu żadnych sukcesów, gdyż jak wiadomo waga ta w Stanach Zjednoczonych jest potężnie obsadzona i kilka pierwszych najlepszych pięściarzy w tej kategorii w USA — to „punczerzy" o poziomie i walorach, o jakich Europa nie ma pojęcia.

Kto będzie walczył z Cerdanem? Między innymi brany był pod uwagę Tomy Zale vel Zalewski, mistrz świata od czasu swego zwycięstwa odniesionego 28.11.41 r. w Nowym Jorku nad Georgiiem Abramsem.

Zale jest Amerykaninem pochodznia polskiego, ur. 29.5.1914 w Gary, stanie Indiana.

Już w 1932 r. Zale „wypłynął na szersze wody" jako pięściarz amatorski, będąc finalistą turnieju o „Złote Rękawice", stając się najwybitniejszym amatorskim pięściarzem w swojej wadze w 1932 w USA. Później staje się zawodowcem. Od 11 czerwca 1934 r. do 13.II.42 poniósł tylko jedną porażkę z Billy Connem na punkty.

Stoczył on ogółem 70 walk, z których 30 wygrał przez k. o., 3-e razy przegrał przez k. o.

Ostatnio donoszą z Ameryki, że Zale jest chory, tak, że nawet jego spotkanie z Rocky Graziano o tytuł mistrza świata, naznaczone na dzień 25 bm. zostało przełożone na 26 września rb. Nie wiadomo więc, czy do tego czasu Zale będzie mógł walczyć z Cerdanem.

Drugi ewentualny przeciwnik Francuza — to Rocky Graziano, Włoch Amerykański. Urodzony 7.6.1922 w Nowym Jorku, debiutował na ringu w 1942 r. Walczył on już w wadze średniej o tytuł mistrza świata. Jest to pięściarz niezwykle zacięty, o dużym temperamencie bojowym i silnym ciosie.

Zdaniem fachowców, Cerdan nie może oczekiwać żadnych sukcesów w spotkaniu z jednym z tych dwóch zawodników.

Na 800 — świetnie Na 3000 — dobrze

Podczas przerwy w meczu jugosłowiańskiego „Partyzanta" z C. D. K. A. w Moskwie, odbyły się dwie konkurencje lekkoatletyczne: W biegu na 800 m zwyciężył Puchaczewski w czasie 1:53,8, a 3000 m z przeszkodami wygrał Przewalski, w czasie 9:18,2.

Sztuka i sport



Motocykliści „Dynamo" zaprezentowali w ramach Święta Sportu Radzieckiego w Moskwie wysoką klasę.

Słabe wyniki, beznadziejna organizacja

Bilans mistrzostw l.atletycznych Warszawy

Lekoatletyczne mistrzostwa stolicy wykazały beznadziejny stan „królowej sportów" w Warszawie. Tytuły zdobywane walkowerami, brak przedbiegów na 100 m, start trzech — czterech zawodników w każdej konkurencji, brak narybku i rewelacyj, a przede wszystkim słaba organizacja mistrzostw nie wrócą warszawskiej lekkoatletyce wielkiej przyszłości.

Gierutto startował w 9 konkurencjach. W rzucie dyskiem osiągnął wynik, zbliżony do swych najlepszych tegorocznych rezultatów, a w biegu na 110 m przez płotki poprawił się o 0,1 sek. W sumie zebrał Gierutto z 9 konkurencji 5.852 p

Żeby osiągnąć w 10-boju 6.500 pkt. musiałby przebiec 1500 m w czasie 4:26,8. Na 400 m miał 55,7, w tyczce — 290 100 m — 11,8, wdal — 600.

Staniszewski poprawił znacznie swą wytrzymałość, zbliżając się w samotnym biegu na 1500 m do wyniku, osiągniętego przed 6 tygodniami w ciężkiej walce z Węgrem Garayem. Staniszewskiego stać dziś na czas około 4:05. 800 m pobiegł ostro (400 — 57), ale silny przeciwny wiatr na prostej i wirażu nie pozwolił na dobry rezultat.

Łapiński przegapił drugie miejsce na 1500 m, ulegając poprawiającemu się Czajkowskiemu na finiszu. Na 800 m Mirowskiego pokonał zdecydowanie.

Piluch jest w dobrej formie. 100m pobiegł jednakże za szybko ze startu i na ostatniej prostej pod wiatr nie miał sił. Staniszewski nie startował.

Czajkowski w biegu na 5000 m poprawił rekord życiowy o 20 sek. Głuszcz biegnąc 10.000 m z... tenisistą Olszowskim osiągnął swój najlepszy tegoroczny wynik.

Niespodzianką było dopiero 3 miejsce Czarneckiego w stumetrówce.

Wśród kobiet najlepsze wyniki osiągnięto w pchnięciu kulą. Jasieńska przekroczyła 11 metrów nieznacznie, a może rzucić jeszcze dalej. Cejzikowa wygrała kulę w konkursie rzutem 10,28, nieźle rzuciła też dyskiem.

Kotwicówna startowała samotnie. 140 cm przeszła za pierwszym razem.

Najwszechstronniejszą zawodniczką była Mieszkowska zwyciężając we wszystkich biegach. Najlepszym rezultatem jest czas na 800 m — 2:49 (piąty w Polsce w tym roku).

PANOWIE: 100 m: 1) Łopuszański (Syr.) — 11,5, 2) Kłopotowski (Skra) — 12, 200 m: 1) Piluch (Skra) — 23,8, 2) Łopuszyński (Syr.) — 24,3, 400 m: 1) Piluch (Skra) — 54,0, 2) Daberko (Syr.) — 58,0, 800 m: 1) Staniszewski (Syr.) — 2:00,2, 2) Łapiński (Skra) — 2:06,4, 1500 m: 1) Staniszewski (Syr.) — 4:15,0, 2) Czajkowski (Syr.) — 4:26,7, 5000 m: 1) Czajkowski (Syr.) — 16:27,2, 2) Janiszewski (Leg.) — 17:55,4, 10.000 m: 1) Głuszcz (Syr.) — 35:22,3, 2) Olszowski (Leg.) — 41:15, sztafeta 4 x 100 m: 1) Syrena — 46,8, 2) Skra — 47,1, Sztafeta 4 x 400 m: 1) Syrena — 3:46, 2) Legia, 110 m przez płotki: 1) Gierutto (Syr.) — 16,4, 2) Gowsz (Leg.) — 20,9, Skok w dal: 1) Pieńkowski (Syr.) 610, 2) Rosłan (Syr.) 608, Tyczka: 1) Cerpisz (Leg.) 330, 2) Łopuszyński (Syr.) — 320, Skok wzwyż: 1) Zwoliński (Syr.) — 1.70, 2) Gierutto (Syr.) — 1, 65, Trójskok: 1) Starybrat (Leg.) — 12,37, 2) Ardeński (Leg.) — 11,69. Kula: 1) Gierutto (Syr.) — 14,07 2) Pieńkowski (Syr.) — 12,74, Dysk: 1) Gierutto (Syr.) — 42,33, 2) Tomczyk (Skra) — 35,29, Oszczep: 1) Gierutto (Syr.) — 52,37, 2) Kon[illegible]ewski (niest.) — 40,97.

PANIE: 60 m: 1) Mieszkowska (Syr.) — 8,8, 2) Terlicka (Syr.) — 9,2 100 m: 1) Mieszkowska (Syr.) — 15,[illegible] 2) Derbicka (Syr.) — 16.5, 200 m: 1) Mieszkowska (Syr.) — 29,9, 2) Kudlakówna (Skra) — 32,0, 800 m: 1) Mieszkowska (Syr.) — 2:49, 2) Kłosówna (Leg.) — 2:56, 80 m przez płotki: 1) Christensen (Leg.) — 18,5, 4 x 100 m: 1) Syrena 61,2, Skok w dal: 1) Chełchowska (Syr.) — 420, 2) Mieszkowska (Syr.) — 385, Skok wzwyż: 1) Kotwicówna (Leg.) — 140, Kula: 1) Cejzikowa (Syr.) — 10,28, 2) Fijałkowska (Syr.) — 8,49. Poza konkursem Jasieńska (Warta Pozn.) — 11,02. Dysk: 1) Cejzikowa (Syr.) — 34,41, 2) Chmielewska (Leg.) — 24,14, Oszczep: 1) Christensen (Leg.) — 17,43.

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Syrena 263 pkt. przed Legią 116 pkt. i Skrą 77 pkt.

Luxemburg — Norwegia 3:2

W obecności 10.000 widzów zostało rozegrane w Luksemburgu spotkanie piłkarskie między reprezentacją Norwegii i Luksemburga. Było to I-sze spotkanie obu tych państw.

Norwedzy wypadli dobrze i nawet mieli pewną lekką przewagę w polu. Jednej bramki, strzelonej z pozycji „spalonej" doskonały belgijski sędzia nie uznał.

Obaj bramkarze byli często zatrudnieni. W 30-ej min. lewy łącznik ataku norweskiego Nordhal uzyskał I-ą bramkę. Mimo wysiłków Luksemburczyków — wynik do przerwy nie uległ zmianie. Dopiero po przerwie, w 5-ej min. Schumacher wyrównuje, a później ten sam gracz oraz Payly strzelają dwie nowe bramki. 20-cia minut przed końcem meczu lewoskrzydłowy Norwegii strzela ostatnią bramkę dnia.

Gra była na dość wysokim poziomie.

Zdaniem Siedleckiego...

...Staniszewski jest zbyt ciężki. Jeśli zrzuci 5 kg. — niewątpliwie osiągnie większą szybkość na bieżni.

Pieniądze płyną

na wyjazd do OSLO

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych przeznaczył sumę **100.000 zł.** na wyjazd ekipy polskich lekkoatletów na mistrzostwa Europy, pragnąc pokryć koszt przejazdu zawodników Robotniczych Klubów Sportowych.

Należy przypuszczać, iż zawodnicy, którzy nie osiągną minimum pojadą ako widzowie, co zachęci ich do pracy na przyszłość.

Ministerstwo Komunikacji udzieliło subwencji w sumie 50.000 zł na pokrycie kosztów przejazdu zawodników Kolejowych Klubów Sportowych (Dobrzańska, Adamczyk i Hoffman).

PUWF., który zazwyczaj finansował wyjazdy reprezentacyj na Olimpiady i Mistrzostwa Europy i tym razem nie zawiódł, obiecując dość poważną sumę.

Dobry przykład ŁOZPN., który zbiera pieniądze na łódzkich lekkoatletów, znalazł naśladowców w Warszawie. Po Legii, — Polonia zaofiarowała zbiórkę po 5 zł jako dodatek do biletów wstępu na mecze Polonia — Grochów i Polonia — ŁKS.

PZLA. proponuje PZPN-owi zorganizowanie zbiórki podczas zawodów Torpedo — Reprezentacja Polski. Należy przypuszczać, że PZPN. pójdzie również na rękę lekkoatletom.

Jak z tego wynika nie należy obawiać się, że wyjazd do Oslo nie dojdzie do skutku z powodu braku funduszów.

PZLA. chcąc jak najstaranniej przygotować zawodników postanowił aż do drugich eliminacyj zatrzymać pod opieką Siedleckiego następujących zawodników: Puzia, Piaskowego, Macha, Adamczyka i Kuźmickiego.

Wyznaczeni do reprezentacji zawodnicy po eliminacjach pozostaną w Warszawie.

Tejemniczy biegacz z Lignicy

przyjedzie na koszt OMTUR Okęcie

W poprzednim numerze „Przeglądu Sportowego" donosiliśmy o tajemniczym biegaczu z Lignicy, Stanisławie Kucie, który jakoby osiągnął na 5.000 m. czas 15:02. Zawodnik ten znajduje się w ciężkich warunkach finansowych i nie był w stanie przyjechać na własny koszt na zawody eliminacyjne do Warszawy.

List kaprala Szydruckiego z Lignicy, który pierwszy doniósł o wyczynach Kuty, wywołał już żywy oddźwięk. Wobec tego, że Kuta jest członkiem OM TUR w Lignicy, warszawska sekcja motocyklowa OMTUR Okęcie, za pośrednictwem prezesa PZM — Dochy, zwróciła się do naszej redakcji z tym, że pokrywa wszelkie koszta, związane z przyjazdem na eliminację Stanisława Kuty.

Tak więc, nic teraz nie stoi na przeszkodzie, aby tajemniczy biegacz z Lignicy odkrył swe karty na stadionie WP.

Strand lepszy od Nurmiego i Ska

Strand lepszy od Haegga i Nurmiego

Po powrocie swym z Ameryki, Strand opowiadał o wrażeniach swych z mistrzostw USA w San Antonio (Meksyk), gdzie startował, wygrywając 3.000 m.

Szwed opowiada, że w San Antonio, upał był tak dotkliwy, że podczas zawodów, temperatura w cieniu wynosiła 35 st., co wpływało bardzo ujemnie na wyniki. Strand obawiał się biec normalnym tempem w tych warukach. Biegł on wolno, pierwsze 800 m w czasie 2:15,4, dopiero ostatnie 800 m pokrył w czasie 1:53,5, mając po drodze czas na 300 m — 42 sek.

Słynny trener lekkoatletyczny Uniwersytetu w Stanfordzie, Dick Templeton oświadczył, że ani Haegg, ani Nurmi nie mogą być nawet porównywani ze Strandem, który ich przewyższa swą klasą i talentem. Jeszcze nigdy nie widziano podobnego biegacza — jak Strand.

„New York Times" pisał: „Biegacz, który „bawi" się z naszymi zawodnikami z taką łatwością — jest naprawdę wprost fantastycznym mistrzem".

Admira prowadziła 3:1 a Warta wygrała 6:3

POZNAŃ, 4.8 (tel. wł). **Warta — Admira 6:3 (1:3).** Po ostatniej wysokiej porażce Admiry z KKS. spodziewano się łatwego zwycięstwa Warty. Nastąpiła jednak niespodzianka. Admira chociaż ostatnia w finałowej grupie stawiła Warcie silny opór. Okazała się ona przeciwnikiem poważnym i groźnym. A przede wszystkim ambitnie walczącym i ofiarnym.

Zdecydowanie napastników przyniosło jej 3 bramki w pierwszej połowie. Wprawdzie nie dorównała Warcie, lecz pozostawiła po sobie dobre wrażenie.

Warta dała sobie narzucić przez Admirę sposób gry i nie potrafiła już otrząsnąć się prawie do końca pierwszej częśc. W tym czasie Warta gra dobrze w polu, jednakże jej atak gubi się zupełnie pod bramką przeciwników. Dopiero po przerwie napastnicy Warty ruszają do generalnej ofenzywy stosując niską przyziemną grę i zdobywają 5 bramek.

Pomoc dobra przez całą grę a specjalnie w drugiej części. Zasila atak dobrymi podaniami. Wyróżnia się Witkowski i Groński. Danielak spokojny i doskonały w rozdzielaniu piłek. Trio obronne naogół dobre miało dużo roboty z atakiem Admiry. Bramkarz Jankowiak w pierwszych minutach niepewny, później grał spokojnie i stanowczo.

W pierwszych minutach Admira przypuszcza drobne ataki zdobywając w 6-ej min. dwie bramki. Jej ataki ciągle zagrażają Warcie, która przeprowadza miłą dla oka grę kończącą się na polu karnym przeciwnika. Admira atakuje ciągle jednakże pomocnicy Warty przeszkadzają i nie pozwalają Admirze w zdobyciu dalszych punktów. Zkolei Warta próbuje strzelić coś dla siebie, wreszcie udaje się to jej z dalekiego strzału Smolskiego. Połowa kończy się 3:1 na korzyść Admiry.

Po przerwie Warciarze dążą do wyrównania. Z miejsca zabierają się do pracy i uzyskują silną przewagę. W pierwszych już minutach zdobywają drugą bramkę przez Genderę, aby w chwilę później podwyższyć wynik do 3:3. Przez kilka minut Warta przygniata lecz bez rezultatu. Jedenastkę podyktowaną przeciw Warcie broni brawurowo Jankowiak. Zkolei gra się wyrównuje, poczem znów Warta naciska przeciwnika i zdobywa kolejno 3 dalsze bramki.

Mecz kończy się wynikiem 6:3. Sędzia p. Kwiatkowski słaby. Publiczności 4 tys. (Kn)

Rywal Jany w U.S.A.

Obok świetnego sprintera Alana Forda, pływactwo amerykańskie obecnie wiele „spodziewa" się po Billu Smith, który ostatnio w Honolulu osiągnął na 100 m stylem dowolnym czas 57,7 sek.

WARUNKI PRENUMERATY

W związku z ukazywaniem się tyg. „Przeglądu Sportowego" w poniedziałki i czwartki

z dniem 1 sierpnia 1946 r. cena prenumeraty wynosi następująco:

miesięcznie . . . . zł. 40.—
kwartalnie . . . . „ 120.—
rocznie . . . . „ 480.—

Wpłacać prosimy na konto P. K. O. I 1923 z wyraźnym zaznaczeniem celu przekazywanej sumy.

ADMINISTRACJA.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne 10 zł.
za 1 mm poza tekstem szerokości jednej szpalty — 25 zł., za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 40 zł tłustym drukiem 100% drożej

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Red. odpowiedzialny: Wiesław Kaczmarek. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mokotowska 3 Tel. 86-109.

B — 09092 Złożono w drukarni OMTUR Mokotowska 3. Odbito w drukarni Spółdzielni „Wiedza", „Robotnik" — Nr. 1.